

# Eugeniusz Kruszewski

---

## "Niemcy o Kaszubach w XIX wieku. Obraz Kaszubów w pracach G.L. Lorka, W. Seidla i F. Tetznera.

---

Acta Cassubiana 13, 382-385

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Eugeniusz Kruszewski

*Niemcy o Kaszubach w XIX wieku.  
Obraz Kaszubów w pracach G.L. Lorka, W. Seidla  
i F. Tetznera. / Deutsche Berichte über die Kaschu-  
ben im 19. Jahrhundert. Das Bild der Kaschuben  
in den Abhandlungen von G.L. Lorek,  
W. Seidel und F. Tetzner,*

red. Józef Borzyszkowski,  
Instytut Kaszubski, Gdańsk 2009, ss. 271, ilustr.

Już na początku lat dziewięćdziesiątych Józef Borzyszkowski pisał: „Swoisty charakter ich dziejów sprawił, że przez wieki o Kaszubach, o ich kulturze, pisali i mówili najczęściej ludzie z zewnątrz. Niekiedy przygodni wędrowcy, czasami ciekawi kaszubskiego świata wrażliwi humaniści, twórcy. Każde spojrzenie na Kaszubów i kaszubszczyznę jest dziś dla nas bezcenne i ma swój udział w naszych dokonaniach, w rozwoju kaszubskiego świata wartości z językiem na czele”.

Niejako dla potwierdzenia tych słów otrzymaliśmy obecnie dwujęzyczną publikację, w której widzimy jak w zwiercadle ówczesne stosunki panujące na Kaszubach wraz z ich otoczeniem na Pomorzu, charakterystykę Kaszubów, język, jakim się posługiwali oraz opis natury i postęp cywilizacyjny.

Na treść książki składa się *Wprowadzenie. Niemcy o Kaszubach w XIX wieku* autorstwa Józefa Borzyszkowskiego oraz teksty trzech niemieckich autorów w przekładzie na język polski. We wstępie mamy ważne podkreślenie, że mowa tu o etnicznych mieszkańcach pomorskiej ziemi, którzy przez pokolenia zmagali się z przymusem i brakiem tolerancji oraz zwalczali germanizację. Słusznie autor wskazuje na współczesne nam wspólne i indywidualne po obu stronach Odry przedsięwzięcia, celem zaprezentowania odmiennych punktów widzenia, których punktem wyjścia są z natury rzeczy różne doświadczenia dziejowe, jak w publikacji *Pomorze – mała ojczyzna Kaszubów* z 2000 r.

Autor *Wprowadzenia* dokonał także krytycznego przeglądu prac, zwłaszcza polskich, natomiast w obszernych przypisach podaje najważniejszych autorów i tytuły prac badaczy kaszubszczyzny.

Inspiracją do omawianego tomu były m.in. *Źródła do kaszubsko-polskich aspektów dziejów Pomorza Zachodniego do roku 1945* pod redakcją Bogdana Wachowiaka (Poznań-Gdańsk, PAN, Instytut Historii, 2006, 1-4 t.). Głównym argumentem natomiast omawianej publikacji jest mniejszy zasięg znajomości języka i kultury niemieckiej w Polsce, bez których poznanie dziejów Pomorza jest niemożliwe. Dla badaczy dziejów jest oczywiste, że chociażby poprzez najlepszy język angielski nie poznamy dziejów tak naszych, jak i naszych sąsiadów, którzy przez cały wiek i trochę więcej panoszyli się na naszej ziemi.

W książce zamieszczono prace niemieckich autorów, zarówno w języku oryginalnym, jak i w przekładzie na język polski, chronologicznie, według daty ich opublikowania. Pierwszą jest praca Gottlieba Lebrechta Lorka *Charakterystyka Kaszubów znad Łeby. Z rysunkami kaszubskich strojów ludowych*, która ukazała się drukiem w Treptowie nad Regą w 1821 r. Obszerne wprowadzenie J. Borzyszkowskiego wskazuje na kilka istotnych zagadnień zawartych w pracy Lorka – jego poglądy, religijność kaszubska, pogarda Kaszubów do wszystkiego, co jest niemieckie oraz wierny opis strojów.

Argumentacja językowa w stosunku do dzieci, które szybko przyswajały sobie język urzędowy, jest znana. Podobne doświadczenia mają Duńczycy na terenie południowej Jutlandii w walce z germanizacją tej ziemi. Chwała więc tym, którzy nie poddali się i zachowali swoją tożsamość i zdrowie psychiczne, tak w XIX stuleciu, jak i obecnie.

Lorek zna środowisko i miejscowy język oraz kulturę ludu kaszubskiego, dlatego nie ułatwia specjalistom analizy tekstu. Jak należy sądzić, charakterystyka Kaszubów, którą opisał na zlecenie swego przełożonego, superintendenta J.Ch. Hakena, widziana jego oczami jest prawdziwa. Autor, jak i jego przełożony, wierni poddani króla pruskiego, są przecież jednocześnie wykonawcami m.in. polityki germanizacyjnej na tych terenach. Nie mamy wątpliwości, że w tym celu jest potrzebna obiektywna diagnoza dotycząca ludności, której to polityki jest przedmiotem.

Kolejną pracę prezentuje W. Seidel *Ziemia i lud kaszubski*, która ukazała się w Gdańsku w 1852 r. Autor prezentuje punkt widzenia urzędnika administracji pruskiej, tak co do przynależności etnicznej, jak i historycznej Kaszubów, w tym określenia katolik-Polak i luteranin-Niemiec. Dowiadujemy się również, że po 70 latach od pierwszego zaboru w 1772 r., na omawianym terenie połowa mieszkańców posługiwała się językiem polskim, a około 90 proc. było katolikami. Naturalnie te cyfry nie dają podstaw do wyciągania daleko idących wniosków, ale jak się wydaje, dawały powód do optymizmu u pruskich mocodawców. Autor daje także charakterystykę ludności, opis strojów i języka, jakim posługują się tubylcy, urządzenia mieszkań i zwyczajów, w których wiara odgrywała dominującą rolę.

Drobna szlachta, pisze autor, „nie różni się zewnątrznie ani też stylem życia od chłopów” i notuje, że w samym tylko powiecie kartuskim było 147 majątków

szlachetnie urodzonych. Autor uważa, że młodzież kształcona w szkołach kadetów „nie wpłynęła na wykształcenie tego plemienia”, a kiedy nauka języka polskiego ma pierwszeństwo, „nie można myśleć o kształceniu Kaszubów w zgodzie z duchem niemieckim”. Niewątpliwie, celna obserwacja.

Autor daje wspaniały opis krajobrazu, łącznie ze wzniesieniem Wieżyca, „jakiej to wysokości nie osiąga żadna góra w Meklemburgii, Nowej Marchii, nigdzie w Prusach ani w środkowej Rosji”. Z drugiej strony przedstawia ubogą ziemię i jej uprawę w zaprzęgu wołami oraz niezbyt racjonalną eksploatację lasów. Zwraca uwagę na zasobność jezior i rzek, brak przemysłu oraz na słaby stan dróg.

Ostatnią pozycją jest fragment monografii Franza Oskara Tetznera – *Słowińcy i Kaszubi znad Łeby. Kraj i ludzie, dom i zagroda, zwyczaje i obyczaje, język i literatura we wschodniej części Pomorza Tylnego*. Rozprawa naukowa ukazała się w Berlinie w 1899 r. Tutaj mamy również krótkie wprowadzenie J. Borzyszkowskiego.

Autor rozprawy F.O. Tetzner omówił nazwę „Kaszuby”, upatrując jej pochodzenie z języka litewskiego i maloruskiego oraz we wpływach panujących. Skupił się jednak głównie na Kaszubach wyznania luterańskiego i swoją uwagę skoncentrował na wsiach zachodniego Pomorza, przywołując zarazem ich liczne nazwy.

W rozprawie jest także krytyka polskiej polityki w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej w stosunku do miast, które oddano pod wpływy niemieckie, natomiast kaszubskiej szlachty za wyobcowanie z ludu i uleganie wpływom niemieckim.

Jak autor zaznacza, katolickie duchowieństwo nie sprzyja natomiast rozprzestrzenianiu się niemieckiego żywiołu, ale podobnie jak szlachta jest ono z wyjątkami przesiąknięte duchem arystokratycznego wynoszenia się ponad Kaszubów.

Najcenniejsze w prezentowanych fragmentach są porównawcze dane kilku autorów, którzy od końca XVIII stulecia podawali zasięg miejscowego języka, jak i liczbę osób posługujących się kaszubskim, w tym również w kościele. Ciekawa jest też charakterystyka Kaszubów, odbiegająca od poprzednich dwóch autorów na korzyść tubylców. Tetzner podróżował od osady do osady, podobnie jak rosyjski etnograf i historyk Aleksander Hilferding (1831–1872), który częściowo odbył ją nawet razem z Florianem Ceynową. Tetzner pisze: „spotykamy człowieka wykształconego, mówiącego górnioniemieckim, a także rzemieślnika, który mówi mieszanką dolno- i górnioniemieckiego, i chłopa, który zmienia jeszcze bardziej ten obraz. Cyganie dodają temu malowidłu szczególnych, nowych kolorów. Od dawna zmuszani do osiedlania się, chętnie opuszczają dom, pole i własność. Praca jest dla nich najmniej istotną ze spraw drugorzędnych, i nawet jeśli odnośnie do VII przykazania są lepsi niż ich sława, to jednak każdy inny rodzaj zarobku jest lepszy niż praca”.

W niedalekiej przeszłości, w tzw. obozie socjalistycznym, próbowano również zaradzić problemowi Romów, ale z miernym wynikiem. Pozostały tylko wspomnienia o kapeli i wokaliście (Michaj Burano) oraz rzemieślnikach (kotlarzach),

których nakłaniano do osiadłego trybu życia. Obecnie w Unii Europejskiej problem Romów, i nie tylko, jest również nierozwiązany. Opis Tetznera właściwie niczym nie odbiega od tego, co dzisiaj tak bardzo Europę zachodnią bulwersuje.

Bardzo cennym wkładem redakcji i wydawnictwa w to dzieło jest przepisanie prac Lorka i Seidla drukowanych gotykiem – alfabetem łacińskim. Zwraca uwagę znakomite tłumaczenie Magdaleny Darskiej-Login i Miłoslawy Borzyszkowskiej-Szewczyk.

Zwróćmy uwagę, że po 1945 r. nie używa się w obszarze niemieckojęzycznym, ani w piśmie, ani w druku gotyku, co oznacza, że jest on mało lub w ogóle nieczytelny dla nas, współczesnych. Dodam tylko, że kraje skandynawskie również używały swego czasu gotyk i tą czcionką było drukowane m.in. ustawodawstwo państwowe. Prawnicy wykształceni po II wojnie światowej, a nieznający języka niemieckiego, często muszą korzystać z pomocy specjalistów w tym zakresie.

Bogate, oryginalne ilustracje, tak fotografie, jak i fotokopie stron tytułowych i rękopisów, spis treści i literatury nie tylko przybliżają nam miejsca wydarzeń, ale także samych autorów oraz umożliwiają wszechstronną analizę.